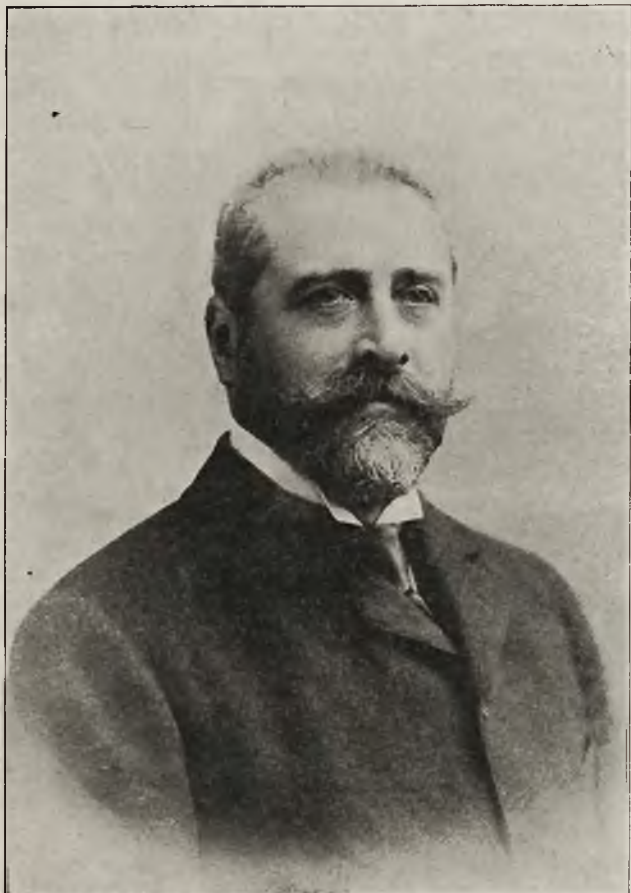


Z polityka lekarz.

Leży to już w naturze niejednego człowieka, że lubi oddawać się zajęciom uboższemu, nie mającym nic wspólnego z jego własnym zawodem. Fryderyk W. uważał się na przykład za większego flecistę, niż wo-

dza lub polityka, Napoleon I sądził, że jest pierwszorzędnym szachistą, chociaż grał bardzo słabo, znana jest zarozumiałość Bismarka na punkcie spraw rolnictwa itd. Nie tak często jednak zdarza się, aby ktoś z dojrzałych wiekiem mężów, poświęcających się polityce, uprawiał jako rodzaj sportu, naukę tak żmudną jak medycyna.



Z polityka lekarz: Hr. M. Vetter von der Lilie, były prezydent austriackiej Rady państwa, który obecnie studjuje medycynę w Wiedniu.



Krwawe dni w Łodzi: Nad zwłokami zabitego na Bałutach w walkach bratobójczych robotnika Marcina Motyla.



Najwyższy drapacz nieba: Nowo wzniesiony dom w Nowym Jorku, którego szczyt wznosi się do wysokości 201 metrów.

Znalazł się przecież ktoś, co właśnie postanowił uzupełnić swoją wiedzę na tym punkcie, a jest nim były namiestnik Moraw, a później ostatni prezydent austriackiej Rady państwa, hr. Maurycy Vetter von der Lilie, który złożył już drugie rygorosum medyczne, z postępem celującym, na uniwersytecie wiedeńskim.

Kto wie, czy kiedyś nie uda się mu z większym skutkiem uzdrawiać ludzi naprawdę cierpiących, niż dotąd jako mężowi stanu, udawało mu się „uzdrawiać“ stosunki polityczne w monarchii habsburskiej z tej strony Litawy.

Björnson oszczercą Polaków.

Można być znakomitym pisarzem i działaczem społecznym, a pomimo tego popełnić kapitalny nieakt, że użyjemy tego delikatnego określenia co do napaści Björnstjerna-Björnsona na Polaków, jakiej dopuścił się w wiedeńskim dzienniku „Zeit“ w obronie rzekomo bardzo ucieszonych Rusinów w Galicyi.

Niezawodnie wolno jest norweskiemu pisarzowi otaczać swoją nieproszoną sympatią naszych współmieszkańców w Galicyi — ale nie wolno mu na rzecz tej sympatii fałszować faktów, względnie nie mieć jasnego pojęcia o kwestyi, którą w tak brutalny i stanowczy sposób poruszył.

Spotkała go za to słuszna odprawa. I tak poseł polski do Dumy W. Grabski, zaskarżył Björnsona w sądzie wiedeńskim za wyrażenie, użyte w artykule wspomnianym, jakoby tenże poseł miał oświadczyć na konferencji w Wyborgu, że za cenę autonomii Królestwa Polskiego gotowi są Polacy wyrzucić wszystkich rewolucjonistów. Następnie zaś, oprócz licznych odpowiedzi w prasie polskiej — ukazał się w tej samej „Zeit“ wiedeńskiej otwarty list naszego znakomitego muzyka Paderewskiego, który w sposób prawdziwie druzgoczący odparł wszystkie zarzuty wytoczone Polakom przez norweskiego pisarza. W liście tym wykazał on dobitnie krzyczącą ignorancję — jeżeli nie złą wolę — Björnsona na punkcie znajomości stosunków galicyjskich, dalej zaś dowiódł całej niestosowności wystąpienia tego niepowołanego wcale obrońcy Rusinów.

Swoje doskonałe wywody kończy Paderewski temi słowy: „Wreszcie pozwól Pan sobie z całym szacunkiem oświadczyć: prawdzie oddałeś Pan złą przysługę“.

To zdanie podzielać musi każdy, nie tylko Polak, lecz uczciwy i rozumny człowiek.

